Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRAWO LUDU

TYGODNIK ILUSTROWANY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi na niedzielę każdego tygodnia.

Prenumerata: kwartalna 2 zł., półroczna 4 zł., roczna 8 zł. wraz z przesyłką.

Numer pojedynczy 20 groszy.

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej: PRAWO LUDU, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, II piętro oficyna prawa. — Telefon 2314.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 407.238.

Ogłoszenia: za wiersz jednoszpaltowy na ostatniej stronie 25 gr., na pierwszej stronie 50 gr., nadesłane 35 gr.

Nr. 1. Kraków, dnia 22 stycznia 1928. Rok XXV.

IGNACY DASZYŃSKI, wicemarszałek Sejmu

Wiecznie młoda placówka.

Nasze kochane **„Prawo Ludu“** znowu wychodzi! Ileż to wspomnień budzą te dwa słowa tytułu pisma chłopskiego! Ta wojna w obronie chłopskich praw obywatelskich! A i w obronie chłopskich kieszeni przed zdziercami, co polowali na biedne chłopskie grosze.

Jeżeli przed wojną wieś potrzebowała oświaty, dyskusji, pobudzenia umysłów, ogrzania serc, to dzisiaj jeszcze więcej potrzebuje tego wszystkiego. Bo chyba nigdy jeszcze wieś polska nie była **tak rozbita**, tak bałamucona, jak dzisiaj.

Szarpią chłopa na wszystkie strony. Najpierw woła z ambony o głosy chłopskie **kler**, potem posyła na wieś pan **ze dwora**, a potem sami chłopi walczą ze sobą. Bogacze naprzykład, zgrupowani koło **Witosa**, chcieliby całą wieś za łeb trzymać, żeby oni rządzili, a biedni płacili.

Policzmy tylko, ile dzisiaj chłopskich partyj w kraju? „Witosiki“, „Wyzwolenie“, „Chłopskie Stronnictwo“, „Katolicko-ludowi“, „radykali“, „Związek Chłopski“ — to już sześć stronnictw chłopskich, a co kwartał rodzi się jeszcze jakieś nowe!

A jak przychodzi najważniejsza chłopska sprawa: **żeby chłop dostał więcej ziemi**, żeby jego gospodarstwo mogło go wyżywić, wtedy bogacze są za „wolną“ parcelacją, bo oni mogą ziemi kupić jak najwięcej, a radykali i inni chłopscy politycy tak znów sprawę stawiają, że wołają o ziemię bez wykupu, czyli każą chłopu czekać, aż rewolucja przyjdzie...

Ale **wtedy** chłop ich nie będzie potrzebował...

Gdy znowu chodzi o interes chłopa, jako **robotnika**, wtedy ci panowie nie chcą mu dać tego, o co walczą zorganizowani robotnicy, bo powiadają, że chłop tego nie potrzebuje!

Ziemi nie dają, praw robotniczych nie dają i nazywają to „chłopską polityką“. Sami nie są przygotowani nawet do rozpatrzenia sprawy chłopskiej, a chcą prowadzić. Nic dziwnego, że wprowadzają tylko chaos i mnożą krzywdę chłopską.

Dlatego dobrze, że „Prawo Ludu“ znowu pojawi się na wsi z rozumnem słowem i z uczciwym zamiarem. Niech oświetla jasno i wyraźnie dolę chłopską, niech wskazuje drogi naprawy, niech mówi prawdę!

A wtedy nie tylko chłopom, ale całemu narodowi się zasłuży.

Wezwanie.

Choć, by moc naszą osłabić
Ktoś wciąż nas dzieli i kłamie,
Robotnik, do ciebie, chłopie
Braterskie wyciągam ramię.

Jednako mnie w suterynie
I tobie w zapadłej chacie,
Jednako z czół nam pot płynie,
Więc razem idźmy, mój bracie.

Jednako z tobą pracuję,
Jednako wytężam pięście—
Więc idźmy razem do walki
Dla obu zdobywać szczęście,

Plecy sprostować raz, zgięte,
Skurczone w pracy od wieku —
Sztandary szumią, podjęte
W walce o prawa człowieka.

Jedna dla obu nas droga,
Siła, wspólnota i męstwo -
Pod jednym czerwonym znakiem
Jedno dla obu zwycięstwo!

S. W.

Do Ludu pracującego miast i wsi!

Polska Partja Socjalistyczna zwróciła się do mas pracujących z manifestem, zawierającym program społeczny i polityczny polskiego socjalizmu. Hasłami naczelnemi PPS jest

SEJM LUDOWY I RZĄD ROBOTNICZO-WŁOŚCIAŃSKI.

Tylko tą drogą da się urzeczywistnić program społeczny ludu pracy. Program ten zawiera: Obronę 8-godzinnego dnia pracy, rozbudowę ubezpieczeń społecznych, wolność strajków i koalicji, opiekę nad pracą kobiet i młodocianych, ochronę macierzyństwa i dziecka robotniczego. **Walkę z bezrobociem, pomoc wydatną dla bezrobotnych**, ochronę lokatorów.

PPS żąda reformy systemu podatkowego i oparcia dochodów państwa przedewszystkiem na **podatku majątkowym i dochodowym**. Dalej kontroli państwowej i społecznej nad produkcją i

USPOŁECZNIENIA DOJRZAŁYCH DO TEGO GAŁĘZI PRZEMYSŁU.

Poziom płac robotników, pracowników państwowych i prywatnych musi być tak podniesiony, by zabezpieczał byt ludzki i rozwój wszechstronny tych warstw. W **sprawie rolnej** PPS żąda

WYKONANIA USTAWY O REFORMIE ROLNEJ

z uwzględnieniem interesów **bezrolnych i małorolnych włościan**. W tym celu należy dać im **pomoc w pieniądzach i kredycie, pomoc dla drobnego rolnictwa**, przeprowadzenie komasacji, meljoracji i sprawiedliwej likwidacji serwitutów. PPS żąda **bezpłatnego nauczania** na wszystkich szczeblach szkół, **jednolitej szkoły powszechnej**. Armja musi być zdemokratyzowana i

CZAS SŁUŻBY WOJSKOWEJ SKRÓCONY.

W polityce narodowościowej PPS żąda **autonomji terytorjalnej** dla ziem Rzeczypospolitej, zamieszkanych w większości przez ludność niepolską, z zagwarantowaniem praw ludności polskiej.

Polityka zagraniczna musi się opierać

NA PRZYJAZNYCH POKOJOWYCH STOSUNKACH ZE WSZYSTKIEMI PAŃSTWAMI.

Co do ustroju Rzeczypospolitej PPS stoi na stanowisku **demokracji parlamentarnej**, 5-przymiotnikowego prawa głosowania, kontroli rządu przez sejm i odpowiedzialności ministrów przed parlamentem. **Senat należy znieść**, a wprowadzić w życie Naczelną Izbę Gospodarczą, a przedewszystkiem **Izbę Pracy**. PPS żąda **demokratyzacji sądownictwa**, rozbudowy **samorządu gminnego**, wyboru prezydenta Republiki przez pełnomocników, wybranych przez lud.

WOBEC RZĄDÓW POMAJOWYCH PPS STANĘŁA W OPOZYCJI.

Sytuacja musi być jasna: Kto nie z ludem, ten popiera świat reakcji i kapitału. **Dlatego pod sztandarem PPS powstać musi jednolity front Polski pracującej.** Nasza siła, to

SOLIDARNOŚĆ ŚWIATA PRACY.

Manifest PPS kończy się następującem wezwaniem:

Robotnik fabryczny i robotnik folwarczny, gospodarz małorolny i pracownik umysłowy jednoczą się pod wspólnym sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej, jedynej Partji, która — wśród chaosu powszechnego — zachowała **zwartość swoich szeregów.**

Robotnicy! Włościanie! Pracownicy umysłowi! Walczyliśmy o Niepodległość naprzekór wszelakiej ugodzie. Walczymy o Demokrację i o Wasze prawa naprzekór wszelakiej reakcji.

Polska się utrzyma, jeśli będzie

RZECZĄPOSPOLITĄ LUDOWĄ,

Rzecząpospolitą pracującego człowieka.

Idziemy na zdobycie lepszych warunków życia, idziemy na zdobycie tej Polski bez wyzysku i krzywdy, Polski wyzwolonej pracy, Polski socjalistycznej.

Chcemy Sejmu ludowego! Chcemy, by Sejm nowy utrwalił pokój na zewnątrz, prawa ludu na wewnątrz kraju! Chcemy, by Rząd pracował pod kontrolą przedstawicieli ludowych! Chcemy **Rządu robotników, włościan i pracu-**

jącej inteligencji, Rządu zaufania mas pracujących.

W dniach 4 i 11 marca głosujcie wszyscy na listy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Precz z reakcją i precz z komunizmem!

Niech żyje solidarność wszystkich ludzi pracy!

Niech żyje nowy Sejm, Sejm Ludowy!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Witam Was Towarzysze!

Witam Was Towarzysze - Czytelnicy mili — witam Was po tylu latach rozłąki! „Prawo Ludu", stary i wypróbowany Wasz przyjaciel i obrońca znów staje karnie do szeregu, gdy się ozwały trąby bojowe, gdy walka wyborcza się rozpoczęła!

A walka zapowiada się ciężka i zajadła, albowiem przeciwko Ludowi, przeciwko jego interesom zerwała się nie lada burza, która usiłuje „naprawić" to co jest złe rzekomo! Lecz z trwogą patrzeć należy w przyszłość, gdy się widzi, kto to są ci patentowi „naprawiacze", owi zbawiciele z różnych stronnictw i ugrupowań katolickich, ów chjeno-Piast, stronnictwo czy też Związek chłopski czy narodowo katolickie, czy też wreszcie bataljony słynnej już dzisiaj „Czwartej Brygady"! To jest prawa strona farbowanych „przyjaciół ludu". A z lewej strony szczerzy do ludu zęby szajka komunistyczna, wysłannicy krwawej bolszewji, nie mający czoła przyznać się do tego czem są w rzeczywistości — lecz kryjący się wstydliwie pod zaszargany fartuch tak zwanej Lewicy PPS czyli czumowatych rozbijaczy jedności ludu roboczego!

W tych warunkach staje Lud pracujący pod sztandarami P. P. S. do walki wyborczej!

Program P. P. S. znacie — wiecie, czego się od Partji spodziewać macie prawo.

W zamian ja się do Was zwracam Towarzysze - Czytelnicy i zapraszam serdecznie do współpracy w piśmie, w agitacji wyborczej, w walce o wyzwolenie Ludu z pęt niewoli kapitalistycznej, ciemnoty klerykalnej i ucisku wszelakiego!

Razem pójdziemy do walki wyborczej, z której zwycięsko musi wyjść Lud pracujący!

Wasz Zygmunt Klemensiewicz
Wydawca „Prawa Ludu".

Do Towarzyszów Czytelników i Kolporterów Prawa Ludu!

Prosimy niniejszem o nadsyłanie korespondencji oraz wszelkich wiadomości o stanie kampanji wyborczej w województwie krakowskiem. Należy podawać wiadomości o odbytych zgromadzeniach, o działalności innych partji i grup oraz jaknajspieszniej przesłać wiadomości o zachowaniu się starostów, policji, wogóle administracji państwowej.

Pisać krótko, wyraźnie — atramentem, po jednej stronie papieru — a co najważniejsze pisać tylko fakta i zdarzenia bezwzględnie prawdziwe.

Listy podpisane być muszą czytelnie i zaopatrzone w adresy dla ew. sprawdzenia podanych faktów.

Listy muszą być w redakcji nadalej do wtorku rano każdego tygodnia.

REDAKCJA „PRAWA LUDU".

MARJAN PORCZAK

Do walki o nowy Sejm demokratyczny.

Po raz trzeci w dziesiątym roku niepodległości Lud pracujący powołany został do urn wyborczych, aby dokonać wyboru nowego Sejmu demokratycznego. Trzeci raz **dopiero.** Mimo bowiem bolesnych doświadczeń, głębokich przeobrażeń w poglądach politycznych i społecznych szerokich warstw narodu — nie mógł on być wcześnie powołany do głosu,

DO WYDANIA SĄDU NAD REAKCJĄ

i wyboru doskonalszego parlamentu, gdyż niedopuszczał tego niedorzeczny przepis Konstytucji, przemycony przez prawicę endecko-klerykalną, a nie dający prezydentowi prawa rozwiązania Sejmu, jeżeli ten okaże się niezdolnym do pracy i sprzecznym z rzeczywistym układem sił polityczno-społecznych w narodzie.

Dziesięć lat prawie dziejów niepodległej Polski odrodzonej mamy poza sobą. Dziejów, brzemiennych w doniosłe i wzniosłe, ale też w tragiczne i plugawe wypadki. Polski Lud pracujący, chłop i robotnik, walczył bohatersko o niepodległość, wierząc, że Ojczyzna jego, jako państwo niepodległe, jako **Demokratyczna Republika Ludowa,** będzie naprawdę ich Ojczyzną, ich Matką, która zapewni im

CHLEB, PRAWO I WOLNOŚĆ,

a oni ochronią jej niezawisłość od złych sąsiadów, gotowi zawsze do oddania swej krwi najserdeczniejszej, szczęścia osobistego i życia **w jej obronie.** I czyż należy przypominać krwawe zmagania się robotników w powstaniach śląskich, a czyż może nam wyjść z pamięci **Rok 1920,** kiedy zapał i bohaterstwo chłopskich i robotniczych pułków odparły najazd bolszewicki? To są czyny bohaterstwa na polu bitwy w szponach śmierci, a **czyż mniejszem jest bohaterstwo,** z jakiem biedny chłop, robotnik i pracownik państwowy znosi rok dziesiąty, nie licząc wojny światowej,

NIEDOSTATEK I GŁÓD, NĘDZĘ SWYCH DZIECI?!

Wszak skutki inflacji (spadku wartości waluty), spekulacji i „sanacji" przedmajowej i pomajowej, **całem swem brzemieniem straszliwem spadały na bary** ubogiego chłopa, robotnika i państwowego pracownika. A wyzysk potworny ze strony obszarnictwa i kapitału — czyż nie w Polsce najbezczelniejsze święci orgje?

I dla jakiej idei, dlaczego z taką cierpliwością bohaterską, z takiem poświęceniem niemal bezgranicznem lud roboczy miast i wsi ponosił i znosi te ciężkie ofiary? Czy dla czyichś „pięknych oczu"? Nie, nie dla mrzonek, nie dla „niebieskich migdałów" on się poświęca, **ale dla Rzeczy realnej,** a tą jest:

WOLNA, DEMOKRATYCZNA REPUBLIKA LUDOWA POLSKA.

Republika chłopa, robotnika i pracownika umysłowego, Republika Ludu pracującego. Republika, w której niema miejsca dla fałszów prawnych, forteli i gwałtów, **Republika, w której**

ZIEMIA MA NALEŻEĆ DO TYCH, KTÓRZY NA NIEJ PRACUJĄ I JEJ BRONIĄ,

a robotnik i pracownik umysłowy jest **zabezpieczony przed wyzyskiem, ma zapewniony byt i wszechstronny rozwój społeczny i kulturalny.** Republika, w której **Lud rządzi** za pośrednictwem swych **przedstawicieli parlamentarnych** i rządu, odpowiedzialnego przed Sejmem i przez niego kontrolowanego.

I gdy tak Lud roboczy miast i wsi cierpiał i walczył za państwo — cóż robiła reakcja społeczna, klerykalno-burżuazyjna? Klasy kapitalistyczne i oddana im biurokracja **okradały skarb państwa i spekulowały na nędzy ludu.**

Ideał Republiki demokratycznej, ludowej reakcja **klerykalno-endecka postanowiła** splugawić oszczerstwem i zbrodnią, aby **utorować drogę pochodowi**

FASZYZMU NACJONALISTYCZNO-KLERYKALNEGO W POLSCE.

Organizowano zamachy na pierwszy Rząd Ludowy w r. 1919; zbezczeszczono Zgromadzenie Narodowe i godność Republiki w osobie pierwszego Prezydenta Narutowicza, którego bestjalsko sponiewierano i zamordowano w grudniu 1922 r. W listopadzie 1923 nadużyto armji **dla pogwałcenia praw robotniczych** i utopienia w potokach krwi głodem zmuszonych do strajku robotników i pracowników państwowych.

Zbrodni tych dopuszczał się na państwie i ludzie pracującym obóz, popierany stale przez klerykalizm, z ambony i przy nadużyciu religji w agitacji wyborczej.

Rewolucja majowa 1926 r. miała być ostatecznym sądem nad reakcją endecko-klerykalną, nad złodziejami i zbrodniarzami państwowymi. Lud jednak do głosu nie powołano i Sejm kopiąc, pozostawiono do jesieni 1927 r.

Tymczasem **zorganizował się faszyzm** endecki, podniosła głowę szlachta i magnaterja, doszła nawet do rządów, zuchwale wygraża robotnikom kapitalizm, **reforma rolna zagrożona.** Położenie pomajowe i sympatje rządu, wykorzystuje obszarnictwo i magnaterja, stając wraz z „sanacją" do wyborów pod hasłem **ograniczenia praw społecznych i politycznych ludu pracującego.** Obszarnicy i biurokratyczni „piłsudczycy" pomajowi chytrze wykorzystują sytuację, by **zdobyć wpływy i mandaty,** a **następnie z endecją w Sejmie złączyć się pod hasłem faszyzmu,** hasłem ograbienia ludu ze zdobyczy społecznych i politycznych i pchnąć Polskę ostatecznie w kierunku reakcyjnym. faszystowsko-monarchistycznym.

Chłopi i robotnicy, pracownicy umysłowi! Widzicie jasno, że wszyscy: endecja, „Piast", klerykalizm i sanacja pomajowa idzie do wyborów z hasłem zmiany Konstytucji w kierunku

OGRANICZENIA WPŁYWU LUDU NA RZĄDY PRZEZ OGRANICZENIE WIELKIE PRAW PRZEDSTAWICIELSTWA WASZEGO, PARLAMENTARNEGO.

Ten pstry obóz, mimo pozornych różnic zdąża do uwstecznienia Polski, co jest groźne dla samej Republiki. **Na szańcu obronnym u-**

Lista P. P. S. do Sejmu i Senatu została oznaczona Wszystkie listy okręgowe P. P. S. będą mieć Nr. 2

stroju demokratyczno-republikańskiego i interesów klasowych ludu pracującego stoi jedynie

POLSKA PARTJA SOCJALISTYCZNA.

Wybory obecne muszą być tak długo wyczekiwanym **sądem ostatecznym nad reakcją „endecko-klerykalno-piastową“,** nad sprawcami zohydzania Republiki i klęski demokracji, nad złodziejami państwowymi i mordercami politycznymi.

Wybory obecne winne stać się stanowczym nakazem Ludu dla tych, którzy zaufaniem Ludu i jego poświęceniem **w dniach rewolucyjnych wyniesieni zostali** na stanowiska dyktatorskich prawie sterników państwa, że Polska **jeśli ma istnieć wolą, siłą i entuzjazmem Ludu pracującego, iść może tylko**

W KIERUNKU DEMOKRACJI LUDOWEJ, W KIERUNKU REPUBLIKI SOCJALISTYCZNEJ.

Towarzysze! Chłopi i Robotnicy! Nie dawajcie posłuchu fałszywym przyjaciołom, warchołom i rozbijaczom soli...ności proletarjackiej i chłopsko-robotniczej!

Wszyscy do agitacji, do pracy wyborczej, do walki i zwycięstwa pod znakiem PPS!

O co walczyliśmy w Sejmie?

Wiemy z historji, że Polskę zgubiła szlachta przez swoje **sobkostwo i ucisk Ludu wiejskiego.**

Wierzymy głęboko, że Polska odrodzona istnieć może tylko jako **Polska chłopów i robotników.**

I dlatego chcemy, aby państwo nasze było państwem rządów ludowych — chcemy wyzwolenia mas ludowych wsi i miast z pod jarzma obszarników i kapitalistów i o to wyzwolenie na każdym kroku walczymy!

* * *

W pokoju tylko może się rozwijać dobrobyt całego narodu, w pokoju krzepić może Lud swoje siły do walki ze swymi ciemiężcami i dlatego, gdy widzimy, że spustoszenia strasznej wojny nie przemówiły jeszcze do sumienia rządów kapitalistycznych i że ludzkość gotuje się do okropnej wojny gazowej, wołamy o **pokój ze wszystkiemi państwami, o trybunały międzynarodowe,** któreby rozstrzygały spory między narodami.

* * *

Minął czas przywilejów poszczególnych stanów i dlatego jako podstawy równouprawnienia obywatelskiego domagamy się **utrzymania dotychczasowego prawa wyborczego, zniesienia Senatu i zapewnienia swobód obywatelskich.**

Lud reprezentowany przez swoich posłów sejmowych — jest źródłem wszelkiej władzy, on to powołuje Rząd i Prezydenta Rzeczypospolitej, dlatego konieczną jest:

kontrola Rządu przez Sejm i odpowiedzialność Ministrów przed Sejmem. Lud, który płaci podatki, piwinien wiedzieć jak się nimi gospodaruje.

* * *

Praca jest podstawą bytu państwowego i dlatego domagamy się od Państwa ochrony pracy przez **przestrzeganie 8-godzinnego dnia pracy, przez ubezpieczenia społeczne dla chorych, starców, inwalidów pracy, przez ochronę pracy kobiet i dzieci po fabrykach.**

Na skutek referatu towarzyszki Prausowej uchwalił Sejm w sierpniu 1923 r. tzw. **ustawę o opiece społecznej, która rozciąga opiekę nad niemowlętami, dziećmi, młodzieżą, sierotami, dziećmi zaniedbanymi, chroni macierzyństwo, roztacza opiekę nad starcami, kalekami, nad ofiarami wojny, prowadzi walkę z żebractwem, włóczęgostwem, pijaństwem i nierządem.**

* * *

Jako socjaliści głosowaliśmy świadomie za wywłaszczeniem obszarników. Tylko dzięki naszym głosom mogła przejść w Sejmie reforma rolna.

* * *

W państwie naszem, gdzie rządzą obszarnicy i kapitaliści, podatki potrzebne na utrzymanie państwa obciążają przedewszystkiem ludzi pracy.

Ciężary te zrzucić na bogatych było i jest naszem ustawicznem zadaniem.

Podatek majątkowy, któregośmy się domagali został wprawdzie w sierpniu 1923 uchwalony w wysokości jednego miljarda franków złotych, tj. około jednego miljarda 800 tysięcy złotych jednakże tylko chłopi i miasta swoją część tego podatku zapłaciły — NATOMIAST WIELCY OBSZARNICY I KAPITALIŚCI WINNI SĄ PAŃSTWU OKOŁO 600 MILJONÓW FR. ZŁ. TJ. OKOŁO MILJARD 80 MILJONÓW TEGO PODATKU.

Również głosowaliśmy **za ustawą o daninie lasowej w lipcu 1923 na cele odbudowy kraju i zniszczonych gospodarstw.**

* * *

W Sejmie walczyliśmy o to, aby przedmiotów codziennego zużycia, jak sól, tytoń, spirytus, zapałki itd. nie obciążać podatkami, bo te podatki pośrednie najwięcej dotykają ludność uboższą — i nadal **będziemy walczyć o to, aby państwo dochody swoje czerpało z podatku majątkowego i dochodowego.**

* * *

Chcemy pokoju powszechnego i zniesienia wszelkich zbrojeń. Jak długo to nie nastąpi we wszystkich państwach, rozumiemy, że i Polska posiadać powinna swoje wojsko.

Ale służba wojskowa powinna trwać najwyżej jeden rok, a nawet pół roku, a wojsko powinno być używane tylko na wypadek zaczepienia nas przez wrogów, a nie dla obrony ludzi bogatych. O taki krótki czas służby wojskowej walczyliśmy ciągle w Sejmie, bo wiemy, że wystarczy nawet parę tygodni czasu, aby rekrut ze służbą wojskową się zapoznał.

Naszą zasługą jest, że Sejm uchwalił na wniosek posła tow. Liebermana ustawę o zasiłkach dla rodzin rezerwistów i tysiące rodzin uchronił od nędzy głodowej, gdy ich żywiciel szedł na ćwiczenia wojskowe.

* * *

Wojna tyle dóbr zniszczyła, że bezrobocie stało się klęską społeczną w całej Europie. — **Setki tysięcy rodzin bez pracy, a więc bez środków do życia a często bez dachu nad głową — oto skutki strasznej minionej wojny!** — Państwo musiało zająć się tą sprawą. — **Na wniosek naszego posła tow. Ziemięckiego Sejm uchwalił ustawę o zasiłkach w czasie bezrobocia. Tysiące robotników w miastach korzysta z tej ustawy, a także na wsi ustawa ta stała się dobrodziejstwem dla wszystkich, których nędza ze wsi wypędziła i na bruk miejski nadaremno w poszukiwaniu za pracą rzuciła.**

* * *

W Sejmie tym walczyliśmy o ustawy samorządowe. Przy wybitnym udziale naszych posłów Jaworowskiego, Pragiera i Uziembły uchwaliła komisja sejmowa projekty ustaw samorządowych, które niestety z powodu odraczania Sejmu nie mogły stać się ustawą.

Są to rzeczy najważniejsze, albowiem uregulowanie spraw samorządowych i powołanie obywateli państwa do rządów w ich własnych gminach czy powiatach jest szkołą życia politycznego i przez zainteresowanie obywateli w sprawach gminy przywiązuje ich do państwa.

* * *

Kobietom my socjaliści gdyśmy byli pierwszym rządem naszego państwa, daliśmy równe prawa obywatelskie i wyborcze, tak, jak i mężczyznom. W ten sposób jako socjaliści dowiedliśmy, że kobietę uważamy na równi z mężczyzną powołaną do stanowienia o sprawach państwowych. Kobieta, na wsi czy w mieście może nieraz bardziej niż mężczyzna uginą się pod ciężarem pracy i chronioną być winna przed wszelkim wyzyskiem. Na tem stanowisku staliśmy zawsze, broniąc na każdym kroku kobiety pracującej i jej praw.

* * *

Nie jesteśmy w stanie w krótkiem streszczeniu podać wszystkich tych spraw w których występowaliśmy w Sejmie. Wszędzie, gdzie trzeba było bronić biednego przed bogatym, wyzyskiwanego przed wyzyskiwaczem, chłopa przed obszarnikiem — byliśmy na stanowisku!

Nie zawsze zwyciężaliśmy, bo siła złego na jednego! Wrogów ludu w Sejmie było 400, a nas tylko 40.

Wierzymy, że przy obecnych wyborach Lud przejrzy i wybierze nie swych wrogów, ale obronę swych interesów życiowych odda wręce czyste i pewne tj. Polskiej Partji Socjalistycznej.

Czy „chjena“ bez głowy?

Blok chadecko-piastowy.

Celem „polityki“ rządów pomajowych było **rozbić** dotychczasowe partje i bloki polityczne, zwłaszcza zaś narodową demokrację, a następnie „chjenę“ endecko-klerykalno-piastową. Zważmy, że

ENDECY I KLERYKALI BYLI TYMI, KTÓRZY WICHRZYLI, SPISKOWALI PRZECIW POLSCE DEMOKRATYCZNEJ OD 1988 R.,

że zblokowani w „chrześcijańskiej jedności narodowej“ (sławna ósemka!) podnieśli bunt faszystowski przeciw Republice i jej prezydentowi Narutowiczowi w grudniu 1922.

Chjena to zorganizowała napad krwawy na Zgromadzenie Narodowe **i doprowadziła do zamordowania pierwszego Prezydenta Republiki.** Sprzymierzywszy się z Witosem w roku 1923, „chjena z piastowcami“ opanowała państwo rujnując jego walutę i skarb i mordując przy pomocy policji i wojska głodnych robotników i pracowników państwowych. — Chjeno-piast wydał takich ministrów skarbu jak **Linde,** który bogacił swych krewnych i spekulantów; jak **Kucharski,** słynny z interesiku żyrardowskiego, przyczem

DAROWAŁ KAPITALISTOM ZAGRANICZNYM OKOŁO 3 MILJONY FRANKÓW ZŁOTYCH PIENIĘDZY PODATKOWYCH;

jak **Kiernik** z Bochni, słynny z afery dojlidzkiej, jak **Korfanty,** napiętnowany wyrokiem sądu marszałkowskiego, jako zapłacony obrońca niemieckiego kapitału i wielu innych.

Rewolucja wojskowo - robotnicza w maju 1926 **odrzuciła chjeno-piasta od żłobu państwowego,** endecy, klerykali i piastowcy, napiętnowani zostali przez Piłsudskiego, jako

„SZUJE, ZŁODZIEJE I ŁAJDAKI“.

Rozbijanie jednak chjeno-piasta odbywało się, niestety, kosztem demokracji i interesów ludu pracującego. Do rządu weszli obszarnicy **Niezabytowscy i Meysztowicze,** znani dawni ugodowcy z caratem i monarchistyczni reakcjoniści, trzeba było zgodzić się na politykę gospodarczą, obszarniczą i kapitalistyczną, oraz robić ustępstwa klerykałom.

Napiętnowanemu, jako niemoralnemu obozowi „chjeno-piasta“ przyszedł z pomocą — klerykalizm. **Odezwa wyborcza biskupów** z 5 grudnia pod obłudnem hasłem niby zagrożonego katolicyzmu, wezwała „wiernych“ do tworzenia bloku „katolicko-narodowego“, czyli

DO ODBUDOWY CHJENO - PIASTA!

Endecy poczuli się jak w niebiosach, nabrali pewności siebie i dalejże kolportować odezwę wyborczą biskupów, jako swoją! Ale blok chjeński, jakoś się nie kleił, bo kapitaliści i obszarnicy, widząc, że Piłsudski silnie siedzi przy władzy, nie chcą ryzykować i idą za rządem, **udają „piłsudczyków...“**

Ale prób chjeno-piastowych nie zaniechano i oto 10 stycznia **utworzony został blok wyborczy chrześcijańskiej demokracji (chadecji) z „Piastem“.** Nazwano ten sojusz „blokiem katolickim“. Z endekami nie doszli do porozumienia, gdyż ci chcieli dużo mandatów, więc pójdą sami do wyborów.

TAK POWSTAŁA „CHJENA“ KLERYKALNO-WITOSOWA — ALE NA RAZIE, BEZ ENDECKIEJ GŁOWY.

Bratnie jednak dusze będą dla siebie łaskawe w czasie wyborów i po wyborach, w sejmie endecki łeb przyrośnie znowu do chjeńskiego kadłuba... Mamy więc blok chadecko-piastowy, który ogłasza, iż powstał „kierując się wzniosłemi wskazaniami listu biskupów polskich“, a hasłem jego jest „zabezpieczenie praworządności i dalszej budowy państwa

w duchu zasad chrześcijańskich, demokratycznych".

Robotnicy i chłopi, zważcie dobrze, kto to będzie w Polsce realizował „praworządność" i „zasady chrześcijańskie": więc **chadecy, klerykali, którzy podburzali przeciw państwu i uwielbiali w kościołach mordercę prez. Narutowicza — Niewiadomskiego, więc piastowcy którzy łamali konstytucję** i nadużywali armji do mordowania robotników, więc

WITOS DOROBKIEWICZ, KTÓRY WYRZUCAŁ BIEDNYCH DZIERŻAWCÓW ROLNYCH Z GRUNTÓW,

więc **Kiernik**, bohater panamy dojlidzkiej — więc te żywioły mają być filarami religji katolickiej, wzorami „cnót" chrześcijańskich!

Tak, pod staremi hasłami religijnemi, występują starzy wrogowie interesów ludu, dorobkiewicze i szachraje piastowo-klerykalni, na których ciąży odpowiedzialność za krzywdę ludu i państwa, za niszczenie jego mienia, za korupcję, za zaniechlujenie życia publicznego w Polsce, **za upadek moralny!**

Robotnicy i chłopi! Chadecja to partja księża! **Zacznie się teraz agitacja po kościołach z ambon i przy konfesjonałach, na rzecz chadecji Korfantego, za Witosem i Kiernikiem!** Będzie się nadużywało religji dla celów geszefciarsko-politycznych! **Tej agitacji klerykalnej, musicie się przeciwstawić!**

Nie dawać posłuchu kłamcom klerykalnym, uświadamiać trzeba zbałamuconych, mówić prawdę o czynach zbrodniczych klerykałów i piasta.

Papież zakazał księżom kandydować do Sejmu.

Dzienniki polskie ogłosiły następującą wiadomość:

Ks. prymas kardynał Hlond przesłał z Rzymu depeszę do generalnego wikarjatu w Poznaniu, zalecając imieniem Ojca Świętego duchowieństwu nie stawianie swych kandydatur do Sejmu i Senatu.

Jeśli powyższa wiadomość okaże się prawdziwą, to zarządzenie papieskie przyjąć należy z wielkiem uznaniem. Jestto stare żądanie socjalistów, **by księża nie mieszali się do polityki**, i nietylko trzeba im zakazać kandydowania na posłów i senatorów, **ale wogóle zakazać im uprawiania agitacji politycznej.** I słusznie. Bo ksiądz ma pilnować kościoła, ołtarza i ewangelji. Ksiądz politykujący, zamiast słowem i czynem szerzyć hasła miłości, **podburza, staje się zacietrzewionym agitatorem kapitalistów i obszarników,** zamiast głosić słowo Boże, podżega do nienawiści, **a kościół zamienia w kuźnię partyjną, polityczno-agitacyjną.**

Do czego doprowadziła duchowieństwo polityka i partyjnictwo pod sztandarem endeków — to świadczy **smutna, wstrząsająca historja niepodległej Polski.** Rozpolitykowani księża oczerniali Naczelnika Państwa, podburzali ciemne masy przeciw demokratycznej Republice, przeciw Konstytucji i odprawiali nabożeństwa uwielbiające mordercę pierwszego prezydenta Rzeczypospolitej.

W pierwszym Sejmie polskim **było 30 księży** i jeden arcybiskup ormiański Teodorowicz. Ksiądz prałat Lutosławski stał **na czele stronnictwa narodowo-demokratycznego.** Księża posłowie szli zawsze z reakcją i **głosowali zawsze przeciw interesom chłopskim i robotniczym** razem z kapitalistycznymi sługusami.

W roku 1922 z listy wyborczej „Chjeny" wyszli senatorami arcybiskupi Teodorowicz i książę Sapieha. **Ale papież kazał im zaraz złożyć mandaty,** co choć niechętnie, zrobić **musieli.**

Jeśli, powtarzamy, zakaz papieski obecnie dotyczy **całego kleru** w Polsce — to tylko **przyklasnąć należy takiemu zarządzeniu.** Przez odsunięcie księży od polityki **zyska tylko religja,** a nawet walki polityczne nabiorą więcej **łagodniejszych i rzeczowych form,** gdyż wiadomo każdemu, że rozpolitykowany ksiądz rozwichrza parafję i w życie społeczno-polityczne wnosi demagogię, zacietrzewienie i podnieca instynkty nienawiści wśród samego, biednego i religijnego ludu.

Czegoż chcą socjaliści?

Towarzysze!

Wybory do Sejmu w dniu 4 marca i do Senatu w dniu 11 marca postanowią, jak w przyszłości Polska będzie rządzona oraz jaki mieć będzie rząd, to znaczy, czy to będzie rząd Chłopsko-Robotniczy, czy też księżo-pański. I dlatego to **wybory z 4 i 11 marca mają dla Ludu pracującego pierwszorzędne znaczenie.**

O głosy Wasze zabiega już dziś cały szereg stronnictw dawniejszych albo też, właśnie z okazji tych wyborów, świeżo upieczonych, ale **wszędzie z pod delikatnej, owczej skóry wyłazi stary reakcyjny, wrogi Ludowi wilk — wszędzie ten sam, choćby się najrozmaiciej przezwał!** I dlatego **nie wierzcie nikomu — oprócz socjalistów,** bo ci od początku pracy swej wśród Ludu mają swój program, wiedzą i mówią, jasno i otwarcie, czego chcą dla dobra tego Ludu.

A skoro do Was przychodzą agitatorzy tych stronnictw, to pytajcie ich przedewszystkiem, kto u nich w stronnictwie rządzi — a powtóre, — jakim jest ich program. — I zobaczycie, że na te pytania otwarcie nie odpowiedzą, bo programy każdego stronnictwa niesocjalistycznego obliczone są na szkodę i zgubę Ludu!

Ale wiele tych stronnictw zasłaniać się będzie osobą Marszałka Piłsudskiego i kryć swe brudne geszefta za Jego nieskalany mundur! Tych pędźcie na cztery wiatry, aby nie nadużywali nazwiska Marszałka, który z tymi ludźmi nie może nic mieć wspólnego!

Ale te wszystkie stronnictwa, bez względu jak się one zowią, łączy silna, namiętna nienawiść do PPS. Czy to będą kapitaliści, czy obszarnicy, czy klerykali — czy wreszcie spuszczone z moskiewskiego łańcucha kundle komunistyczne — wszystko to wyje i pluje i oszczekuje PPS!

Śmiejcie się z tego, Towarzysze! Przeciwko kłamstwom i oszczerstwom wrogów kapitalistycznych, czy księżo-pańskich, czy też zarazy bolszewicko-czumowej przedstawiamy **nasz program PPS!**

A program to jasny, otwarty, dla każdego zrozumiały — a co najważniejsza możliwy do urzeczywistnienia, a nie jakieś czumowo-bolszewickie oszustwa, czy kapitalistyczne łgarstwa, kryjące za sobą zgubę Ludu!

Bo posłuchajcie Towarzysze!

Naczelną zasadą PPS jest, iż nie jakiś „zbawca", lecz **sam Lud pracujący wywalczy sobie prawa, gdy się zjednoczy pod Czerwonemi Sztandarami PPS.** Bowiem „Wyzwolenie ludu może być dziełem samego ludu".

Jedność chłopów i robotników miast i wsi jest gwarancją zwycięstwa.

Zwycięstwo socjalizmu możliwe jest albo wówczas, gdy wszyscy Chłopi i Robotnicy oddadzą swe głosy na PPS, lub też drogą rewolucji. Chcąc uniknąć zbędnego przelewania krwi PPS za najbardziej podstawowe żądanie uznaje **ustrój demokratyczny,** dający każdemu człowiekowi **prawo powszechnego głosowania, prawo kontroli działalności rządu, odpowiedzialnego za swe czyny przed Sejmem.**

Utrzymanie Sejmu i zniesienie Senatu jest warunkiem zwycięstwa Ludu bez przelewu krwi.

Zdobywając większość socjalistyczną w Sejmie **Lud pracujący zdobędzie Rząd Chłopsko-Robotniczy,** który w myśl interesów Ludu pracującego rządzić będzie.

Polska Partja Socjalistyczna żąda, by Rzeczpospolita Polska była rządzona w sposób następujący:

1) **Przyjaźń ze wszystkiemi państwami i wykluczenie wszelkich wojen.**

2) **Skrócenie czasu służby wojskowej;** armja winna służyć wyłącznie do obrony Państwa, a nie do obrony kapitalizmu.

3) **Wprowadzenie w życie swobód obywatelskich;** równego traktowania na wszystkich urzędach.

4) **Zdemokratyzowanie sądownictwa;** wprowadzenie sądów przysięgłych; sprawiedliwość sądów; zniesienie kary śmierci; zniesienie kosztów sądowych dla niezamożnej ludności.

5) Rozszerzenie praw samorządów gminnych; powszechne wybory do gmin i sejmików powiatowych i wojewódzkich; wprowadzenie tychże na terenie całej Małopolski.

6) **Przeprowadzenie reformy rolnej** na zasadzie wywłaszczenia przez Rząd ziemi obszarnikom bez wykupu i rozparcelowania jej na 65-letnie spłaty między właścicieli karłowatych gospodarstw, drobnych dzierżawców, bezrolnych i robotników rolnych. Parcelację winien przeprowadzać sam rząd. Nabywcy parcel winni korzystać z długoletnich pożyczek na pobudowanie i zagospodarowanie.

7) Pomoc państwowa w dziedzinie scalenia oraz ulepszenia gruntów.

8) Sprawiedliwa likwidacja serwitutów.

9) Pożyczki dla drobnych rolników, zwłaszcza popierające spółkowe zakupy i spółkową sprzedaż (spółdzielnie rolnicze) wytworów własnej pracy; długoterminowe pożyczki na ten cel.

10) **Pełna ochrona drobnych dzierżawców** i uwłaszczenie ich na własność.

11) Państwowa opieka nad ubogimi, którzy nie mają z czego żyć, a więc nad starcami, wdowami i dziećmi oraz bezrobotnymi.

12) **Sprawiedliwe rozłożenie podatków,** tak, aby biedak wcale podatków nie płacił, a im kto bogatszy, tem więcej płacić powinien. Utrzymanie progresji podatku gruntowego; przeprowadzenia nowej klasyfikacji gruntów według rzeczywistej jej wartości.

13) **Wprowadzenie jednolitej szkoły powszechnej;** bezpłatne i całkowite nauczanie we wszystkich szkołach; pomoc dla niezamożnej młodzieży, tak, aby każde zdolne dziecko mogło się uczyć, a nie tylko dziecko bogacza.

14) **Odebranie przez Państwo kopalń i fabryk,** które wywołują bezrobocie i drożyznę przedmiotów potrzebnych Ludowi Roboczemu.

15) **Nie mieszanie spraw religijnych ze sprawami politycznemi;** kościół winien być miejscem modlitwy, a nie miejscem agitacji politycznej.

16) Pełna wolność dla mniejszości narodowych.

Oto żądania programowe Polskiej Partji Socjalistycznej, które od dawna znacie, bowiem PPS oddawna o nie walczy.

Program ten urzeczywistnimy, gdy w czasie wyborów masy chłopskie i robotnicze, tak mężczyźni jak kobiety, staną w zwartych szeregach i oddadzą swe głosy na listy, oznaczone numerem 2, to jest listy Polskiej Partji Socjalistycznej.

Wzywamy Was więc do walki o Sejm Ludowy, o Rząd Robotniczo-Chłopski.

Wszyscy jak jeden stańcie do urny wyborczej i solidarnie głosujcie na listę numer 2.

Precz z reakcją, komunizmem i ich pachołkami!

Niech żyje solidarność Ludu pracującego miast i wsi!

Niech żyje Sejm Ludowy!

Niech żyje Rząd Robotniczo-Chłopski!

Niech żyje Rzeczpospolita Ludowa!

Niech żyje Polska Partja Socjalistyczna!

Głosujcie wszyscy jedynie tylko na jedyne Stronnictwo Ludu Pracującego tj.

POLSKĄ PARTJĘ SOCJALISTYCZNĄ!

Kuba Bojko przeciw obszarnikom dawniej a dziś!

W dniu 21 stycznia 1920 postawił poseł **Bojko** wniosek w Sejmie w sprawie unieważnienia kontraktu sprzedaży Szczawnicy. We wniosku tym tak pisze poseł **Bojko:**

Śp. Józef Szalay, magnat węgierski, przybrany syn Polski, uczyniwszy Szczawnicę pierwszorzędnem zdrojowiskiem, podarował ją w r. 1875 na rzecz Narodu, na popieranie nauki polskiej, w ręce Akademji Umiejętności w Krakowie.

Szlachetny ofiarodawca powiedział w testamencie między innemi te słowa:

„Zapisuję Akademji Umiejętności Szczawnicę, z obowiązkiem utrzymania i rozwijania tych zakładów na pożytek i bogactwo kraju“ — i wyraźnie zastrzegł w testamencie: „aby zakłady zdrojowe w Szczawnicy na zawsze w całości przy Akademji Umiejętności w Krakowie i pod jej kierownictwem pozostawały i nigdy na obcą własność, czy to w drodze ustępstwa, czy na innej drodze, nie przeszły“. Jego woli nie uszanowano.

Za wpływem przemożnego ówczesnego prezesa Akademji Umiejętności, hrabiego Tarnowskiego, sprzedano Szczawnicę jego kuzynowi, Adamowi hrabiemu Stadnickiemu, właścicielowi 30-tysięcznego klucza Rytro i Nawojowa.

Cenę kupna wyznaczono na **450.000** koron, choć wartość Szczawnicy już wtedy szła w **miljony.**

Złożył też przy kontrakcie w r. 1909 hrabia Stadnicki 90.000 K, a resztę, **tj. 360 tysięcy** miał spłacić w **20** latach w ratach półrocznych po **9.000 K.** Pierwsza rata płatną była dopiero w r. **1914.** — Przyszła wojna, więc hrabia nic nie płacił, a dochody z tego wielkiego uzdrowiska, do którego zjeżdżała cała Polska, **brał do swej kieszeni i żadnych wkładów nie czynił.**

Polska roi się **od kalek i inwalidów wojennych,** a to wielkie uzdrowisko Szczawnica, w którem ofiary wojny mogły były odzyskać zdrowie, niosła złote jaja, ale tylko panu hrabiemu. — Oburzył się na to słusznie p. poseł Bojko i postawił w Sejmie wniosek, by kontrakt kupna Szczawnicy unieważnić i majątek ten oddać państwu.

Niestety Sejm tego wniosku posła Bojki nie uchwalił. Wystarczyło kilku szlachciców w pierwszym Sejmie, którzy tak zaczęli manewrować, że wniosek posła Bojki upadł. Bogactwo Narodu zmarnowano, przefrymarczono i podeptano wolę wspaniałomyślnego fundatora. Bogaty hrabia Stadnicki siedzi sobie nadal na Szczawnicy, olbrzymie dochody z niej ciągnie i śmieje się z chłopskiego gniewu i protestu posła Bojki.

Pan hrabia nawet do tej chwili ani grosza nie zapłacił Akademji za Szczawnicę, był łaskaw tylko opłacić procenta od kapitału!

Takich Stadnickich w Polsce jest dużo. Żyją oni z krwawicy i nędzy chłopa polskiego i ruskiego, zamknęli mu las, odebrali mu nadzieję na reformę rolną i teraz jeszcze mają czoło sięgać po mandaty poselskie u chłopów!

Powołują się oni na posła Bojkę i głoszą w swoich pismach, że z nim razem popierają rząd.

Ładnego towarzystwa doczekał się na starość p. Bojko!

Przestrogi wyborcze.

Akcja przedwyborcza, jak i same wybory stoją pod szczególną opieką prawa. Wprowadziło ono w tym celu wolność zgromadzeń, chronionych przed rozbijaczami surowemi karami, oraz karalność wykroczeń przeciw swobodzie wykonania prawa wyborczego, tudzień przestępstw, naruszających czystość wyborów.

Wolność zgromadzeń polega przedewszystkiem na tem, że nie wymagają one w żadnym wypadku zezwolenia władzy.

Zgromadzeń, zwołanych do lokali zamkniętych, nie potrzeba nawet zgłaszać przed władzą. Za lokal zamknięty zaś uważa się nie tylko ubikacje w budynkach, ale także podwórza i ogródki, o ile z budynkami, do których przynależą są tak połączone, że z nimi tworzą zamkniętą całość.

Natomiast **zgromadzenia „pod gołem niebem“,** na drogach i placach publicznych muszą być zgłaszane u władzy administracyjnej I. Instancji (starosty) lub w najbliższym posterunku policyjnym, a to najpóźniej na 24 godziny przed rozpoczęciem zgromadzenia. Zgłoszenie to może być pisemne lub ustne i oprócz wymienienia miejsca zgromadzenia zawierać winno imię, nazwisko i dokładny adres zwołującego oraz wyraźne oświadczenie, że zgromadzenie jest przedwyborcze. — Władza potwierdza odbiór zgłoszenia na osobnem poświadczeniu i to z urzędu bez specjalnego zażądania.

Przeszkodzenie (nawet tylko usiłowane) **czynnościom zebrań przedwyborczych** za pomocą gwałtu na osobie lub groźby, zdolnej do wywołania uzasadnionej obawy, za pomocą podstępu, nadużycia władzy, uszkodzenia lokalu, przeznaczonego na zebranie, lub sztucznego zanieczyszczenia powietrza karze ustawa więzieniem od roku do lat trzech.

Dla ochrony zaś wyborów nakłada ustawa kary więzienia za następujące czyny:

1) przeszkodzenie wyborcy w wykonywaniu prawa wolnego wyboru, a to w sposób powyższy lub przez uniemożliwienie mu styczności z odpowiedniemi osobami;

2) podburzanie do przeciwdziałania wyborom;

3) nakłanianie wyborcy za pomocą poczęstunku, daru, obietnicy korzyści osobistej lub podstępu do głosowania na rzecz nakłaniającego, albo wskazanej przez niego osoby;

4) zgodzenie się na odpowiednie głosowanie za poczęstunek lub dar;

5) wzięcie udziału w wyborach przez oddanie głosu z wiedzą, że prawa wyborczego się nie posiada;

6) głosowanie przez wyborcę więcej, niż raz jeden, lub też poza swoim obwodem;

7) wszelkie nadużycia przy przyjmowaniu i obliczaniu głosów;

8) ukrycie, uszkodzenie, sfałszowanie list, protokułów lub innych dokumentów, dotyczących wyborów.

Przestępstwa te podpadają karze nawet wówczas, jeśli tylko były usiłowane, tj. nie doprowadziły do osiągnięcia pełnego skutku. A więc np. jeśli ktoś zaprosi wyborcę do szynku i tam przy poczęstunku stara się go namówić do głosowania na rzecz własnej, czy też innej kandydatury podpada karze więzienia nawet wówczas, kiedy wyborca odnośnym namowom odmówił.

Dr. R. P.

EMIL ZOLA.

Dlaczego?

Przyszli rano robotnicy do fabryki. Sale fabryczne były zimne. Leżał na nich jakby cień śmierci. W jednym kącie sali stała wielka maszyna, milcząca i ponura, ze swemi żelaznemi kołami i stalowemi ramionami. Głęboki smutek szedł od tego nieruchomego olbrzyma, który swym łoskotem, dającym się porównać z uderzeniem pulsu mozolącego się w pracy tytana, dotychczas ożywiał fabrykę.

Właściciel fabryki otwiera drzwi swego kantoru.

— Dzieci, dziś niema roboty. Nowe zamówienia nie nadchodzą, stare zostały odwołane i cały zapas towarów zostaje mi na karku. Miesiąc grudzień, na który jako na główny sezon najwięcej rachowałem, zgubi mnie. Muszę zastanowić pracę.

Oczy kobiet napełniają się gorącemi łzami.

Mężczyźni chcą się dzielnie postawić, pocieszają się wzajemnie, że w Paryżu nikt z głodu nie zginie. A potem wychodzą z fabryki po jednemu, z ściśniętem gardłem; wielka, milcząca maszyna, czerniąca się w tym kącie jest umarłą, którą oni opłakują.

Po ulicy błąka się robotnik fabryczny. Ośm dni już mija, a on wciąż jeszcze puka nadpróżno do każdych drzwi. Wszędzie są zamknięte, nikt ich nie otwiera, daremnym jest wszelki trud.

Powraca z próżnemi rękoma.

Pada zimny deszcz. Paryż jest dzisiaj tak ponury i smutny. Robotnik idzie dalej w strugach deszczu. Prawie ich nie czuje; on czuje tylko głód, targający jego wnętrznościami.

Nieprzytomny opiera się o filar mostu, o który rozbijają się szumiące i pieniące się fale. Wabią go swym łagodnym, zwodniczym szumem. Lecz nie, to byłoby tchórzostwem, idzie dalej wolno.

Deszcz nie ustał. Elektryczne lampy wywabiają snopy iskier z wystawowych okien jubilerów. Gdyby wyłamał takie okno, mógłby za jednym najskromniejszym chwytem dostarczyć na lata swoim chleba. W jadalniach hotelu błyszczą lampy, patrzy się na nęcące cukiernie, sklepy rzeźników i przypomina sobie, że dzisiaj rano przyrzekał płaczącemu swemu dziecku przynieść chleba. Nie śmie iść do domu i powiedzieć, że skłamał. Napróżno sobie łamie głowę, coby mógł powiedzieć, aby dalej cierpiało i czekało. Nie, nie może być dłużej bez chleba. On, człowiek silny, może jeszcze wytrzymać, ale — żona i dziecko są słabe.

Na sekundę przyszło mu na myśl, aby żebrać, lecz ile razy przejdzie koło niego jakiś pan lub pani, a on już chce rękę wyciągnąć, opada mu prawica, gardło się ściska i cofa się tak, iż przechodnie oglądają się i mierzą pijanego wzrokiem pogardliwym.

Tymczasem przy bramie domu czeka żona na powrót męża. Jej blada, cienka, zniszczona suknia okrywa tylko skąpo jej delikatną postać. Dygoce od zimna. Jej ubogie rzeczy powędrowały wszystkie do zastawu. Bezrobocie wypróżnia szafy. Koński włosień z poduszki sprzedała handlarzowi, pozostała tylko próżna poszewka, którą powiesiła przed okno, aby nie wiał wiatr, gdyż jej małe dziecko kaszle.

I ona szukała pracy — nadarmo. Kredytu też nie ma! piekarz, kupiec i handlarka jarzyn nie chcą już więcej borgować; nawet nie śmie przechodzić koło ich drzwi. Popołudniu była u swej siostry, lecz i tam panuje wielka nędza. Odchodząc, obiecała jej przynieść kawałek chleba, jeśli tylko mąż jej coś zarobi.

Nie wraca. Deszcz leje strumieniami. Biedna kobieta chowa się do sieni; ciężkie krople padają na nią, przemaczają jej cienką suknię. Od czasu do czasu niecierpliwi się i mimo ulewy idzie aż na róg ulicy, aby wyjrzeć za mężem. Napróżno — przemoczona wraca. Zdaje się jej, że całe miasto ze swoim przepychem i zgiełkiem i brudem spada na jej barki. Naprzeciw niej znajduje się sklep z pieczywem — na myśl jej przychodzi jej śpiące głodne dziecko.

Spostrzega wreszcie męża, wlokącego się wolno wzdłuż murów kamienic. Rzuca się ku niemu.

— I cóż? — szepce z nadzieją.

On w milczeniu spuszcza głowę i bładzi, jak trupy, wchodzą po schodach.

Ale mała nie śpi. Obudziła się i patrząc w napół przygasły promyk lampy, rozmyśla. Siada na skraju poduszki, służącej jej za łóżko. Małe nóżki dygocą, a suche dziecinne rączki kurczowo przytrzymują koc na piersiach. Rozmyśla.

Zabawki nie miała nigdy. Także do szkoły chodzić nie może, bo nie ma trzewików. Myśli o tem, jak ją to matka prowadziła czasem na spacer. Ale to już było bardzo dawno. Wyprowadzili się potem, a tu, jakby lodem wiało po izbie.

Od tego czasu jest zawsze głodna. Myśli, że to dlatego, że jest małą; wielcy są już do tego przyzwyczajeni. Matka wie z pewnością, iż każdy jest

Ile wódz chadecji Korfanty

wziął od kapitalistów niemieckich.

W ostatnich dniach listopada 1927 odbył się **sąd marszałkowski nad Wojciechem Korfantym, b. posłem chadeckim.** Wodza chrześcijańskiej demokracji oskarżono o czyny hańbiące, niehonorowe a mianowicie, że: 1) dopuszczał się nadużyć podatkowych na niekorzyść skarbu państwa; 2) **pobierał pieniądze od organizacyj kapitalistycznych niezgodnie z charakterem posła;** 3) jako prezes Rady nadzorczej Banku Śląskiego, powołany do nadzoru ze strony rządu, brał miljonowe kredyty dla siebie.

Tak więc korupcyjne sprawy chadeckiego luminarza znalazły się wreszcie przed sądem marszałkowskim, który w wyroku stwierdził, **że poseł Wojciech Korfanty otrzymał od górnośląskiego Związku górniczo-hutniczego, którego członkami są w większości kapitaliści obcy, głównie niemieccy,** na kupno „Drukarni Polskiej" w Warszawie, na kupno dziennika „Rzeczpospolita" i na pokrycie deficytu tego pisma **2 miljony 157** tysięcy **638** złotych. Dodatkowo Korfanty wziął od kapitalistów **62** tysiące **452** zł. Drukował swoją „Rzeczpospolitą" bezpłatnie w drukarni należącej do Związku kapitalistów, do sumy **18 tysięcy zł.** miesięcznie i na utrzymanie dziennika „Polonji" w Katowicach brał **20 tysięcy zł. miesięcznie!**

Pieniądze te dawali kapitaliści Korfantemu, **za obronę i propagandę ich interesów kapitalistycznych.** Sąd stwiedził, że Korfanty tak prowadził i redagował swoje dzienniki, iż **wprowadzał w błąd opinję publiczną** co do rzeczywistych celów swej działalności publicznej, t .j. społecznej i politycznej.

Tak więc Korfanty, „bohater narodowy", poseł „robotniczy" chadecji za subsydja miljonowe działał na rzecz wrogów klasy robotniczej polskiej, kapitalistów głównie niemieckich!

Toteż sąd marszałkowski orzekł, że **pobieranie pieniędzy od górnaśląskiego Związku górniczo-hutniczego przez posła W. Korfantego nie licowało z godnością posła i publicysty polskiego.**

Dalej, sąd marszałkowski stwierdził, że Korfanty nadużył swego stanowiska jako prezes Banku górnośląskiego, brał dla siebie kredyty do wysokości 12 procent ogólnych kredytów, a **postępowanie to nie było zgodne z przepisami prawa i dobremi obyczajami.**

Tak więc wódz „chadecji" mającej z „Piastowcami" pod patronatem klerykalizmu budować „państwo na zasadach chrześcijaństwa", napiętnowany został przez sąd marszałkowski jako człowiek **niehonorowy, stojący na usługach obcego kapitału,** który mu płacił miljonowe subsydja, za obronę interesów kapitalistycznego związku.

Ksiądz, hrabia i przechrzcianka.

W dawnych wiekach, powszechnej prawie ciemnoty wśród ludu i możnych, zdarzało się często, że sprytni duchowni tak umieli opanowywać dusze pobożnych bogaczy, dygnitarzy i panujących bigotów i zamożne dewotki, że te ofiary ich spekulacji nietylko traciły wszelką samodzielność duchową i umysłową, lecz bardzo często

ODDAWAŁY IM WRAZ Z DUSZĄ I ROZUMEM — MAJĄTKI.

Bogaciły się też różne klasztory tą właśnie drogą, rosły zapisy olbrzymich bogactw, jak to mówiono „na kościół", a w gruncie rzeczy dla klerykałów.

A oto w obecnych czasach, w miejscowości Piaski, na Kresach wschod. Rzplitej, władze prokuratorskie wykryły w pierwszej połowie stycznia br. niebywałą aferę, której sprawcami są ksiądz Paweł Stępek i jego przyjaciółka przechrzcianka Kramerówka, albo Marja Krzyżowska. Jak donosi warszawski „Kurjer Poranny", ks. Stępek b. ksiądz ze Słonima wraz ze swą przyjaciółką, którą sam wychrzcił, został przygarnięty przez rodzinę hrabstwa Pusłowskich i zamieszkał w ich dworze. Dla Kramerównej miano litość, ponieważ jako przechrzcianka, nie miała co robić wśród swoich dawnych wyznawców. Toteż para ta usadowiła się na dobre w majątku Pusłowskich i rozpoczęła

PLANOWE OPANOWYWANIE UMYSŁÓW, ZNANYCH Z ŻARLIWEJ RELIGIJNOŚCI PUSŁOWSKICH.

Ze starszym Pusłowskim sprawa opętania poszła łatwo, gdyż ten jest ociemniały, ale i młode małżeństwo Pusłowskich uległo „mistycznym" wpływom ks. Stępka i jego przyjaciółki, tembardziej, że młodzi **nie mogli się doczekać potomka,** co ich bardzo smuciło... Wmówiono więc w Pusłowskich, że ich nieszczęścia to

KARA BOŻA ZA JAKIEŚ UROJONE GRZECHY.

Zyskawszy zupełne zaufanie z biegiem czasu ks. Stępek i Krzyżowska tak opanowali hr. Pusłowskich, że rządzili niemal niepodzielnie, Krzyżowska zaś swemi opowiadaniami o maltretowaniach, jakich doznać miała od żydów, po przejściu na katolicyzm, wzbudziła współczucie, podziw i uznanie połączone z czcią — jakoby dla męczennicy i „świętej". Panując całkowicie nad sytuacją dziwni przybysze rozpoczęli akcję, mającą na celu **uzyskanie korzyści materjalnych.** Pod wpływem tej „zgranej pary", hr. Pusłowscy

PRZEZNACZYLI IM NA MIESZKANIE FOLWARK MINICZE,

gdzie też ksiądz i Krzyżowska osiedli, rządząc tam niepodzielnie. Prawnie majątek ten pozostał i nadal własnością hr. Pusłowskich, faktycznie jednak rządzili w nim zupełnie samodzielnie Stępek i Krzyżowska.

Podczas pobytu starszych Pusłowskich zagranicą, syn ich Franciszek z żoną Ireną pod wpływem **księdza i jego towarzyszki** — opuścił pałac i pędził życie pustelnicze wśród lasu, na leśniczówce. Celem pozyskania „łaski Boskiej", zmuszano młodą p. Pusławską do najcięższych i najczarniejszych robót, a nawet jak mówią pogłoski

PODDAWANO MŁODE MAŁŻEŃSTWO BICZOWANIU.

Pusłowscy byli tak otumanieni przez sprytną parę, że nie zdawali sobie sprawy, iż są ofiarami szantażu.

Uporczywie krążące pogłoski o działalności ks. Stępka i Krzyżowskiej o ich wpływie na rodzinę Pusłowskich, o **„czarnych mszach" magji** i t. p. praktykach oraz o szantażowaniu rodziny hr. P. wzbudziły czujność władz, które rozpoczęły dochodzenia i w końcu podprokurator w Prużanach Aleksander Zaniewski, zarządził w nocy z dnia 5 na 6 stycznia b. r.

ARESZTOWANIE KS. PAWŁA STĘPKA I MARJI KRZYŻOWSKIEJ.

Aresztowani przewiezieni zostali do Prużan, gdzie Krzyżowską osadzono w więzieniu, księdza zaś na miejscowej plebanji pod silną strażą.

W czasie rewizji na folwarku zajętym przez ks. Stępka i Krzyżowską, znaleziono **70 tysięcy złotych,** różne cenne kosztowności, znaczne sumy w dolarach, złote papierośnice i t. p.

Taki to zysk przynosiła księdzu Stępkowi i jego przyjaciółce spekulacja na ciemnocie i naiwnej religijności Pusłowskich. Ciekawe jest to, hr. Franciszek Pusłowski dotąd jeszcze wyraża się o ks. Stępku i Krzyżowskiej jako o ludziach, dalekich od spraw ziemskich, a poświęconych wyłącznie sprawom wiary...

---

zawsze głodny, tylko to zataja przed dziećmi. Gdyby śmiała, zapytałaby się matki, poco właściwie ludzie są na świecie, jeżeli muszą cierpieć głód.

A potem jest u nich wszystko tak stare i brzydkie. Meble podziurawione przez robaki, gołe ściany! A jej zdaje się, jakoby we śnie widziała ciepłe pokoje i piękne meble i przymyka oczy, aby znowu śnić. Promienie wciskające się przez spuszczone powieki, tworzą jakby złoty obłok. Ach, jakby się do niego dostać. Ale wiatr wieje przez okno, a zimny przeciąg wstrząsa nią tak, że dostaje nowego napadu kaszlu.

Oczy napełniają się łzami. Kiedyindziej bała się zostać sama, ale teraz, sama nie wie dlaczego, jest to jej zupełnie obojętne. Ponieważ od wczorajszego wieczoru nie jadła nic, myśli, że matka zeszła po chleb. Będzie wtedy krajała chleb na małe — całkiem małe kawałeczki i ostrożnie jeść kromeczkę po kromeczce. Będzie bawić się chlebem. Ach, to będzie ładnie.

Wraca matka, za nią idzie ojciec. Zaskoczona, patrzy na ich ręce: A że oboje milczą, mówi po krótkiem wahaniu:

— Jestem głodna!

Ojciec opada na krzesło i kryje twarz w dłoniach, a głuche łkanie wstrząsa jego ciałem. Matka gwałtem powstrzymuje łzy, układając małą tak dobrze, jak może, przykrywa ją różnymi łachmanami i mówi jej, żeby była dobrem dzieckiem i spała. Ale dziecko, które od zimna szczęka ząbkami, nabiera odwagi i chude rączki zarzucając matce na szyję, pyta się szeptem:

— Powiedz, mamo — dlaczego ludzie są głodni?

—o—

Krakowiak przedwyborczy.

Leci pies przez owies
Ogonem wywijo
Pewnie z Partji „Piasta"
Uciekła bestyjo
Oj dana!

Wywijo ogonem
I pędzi w świat boży
Pewnie se stronnictwo
Osobne założy
Oj dana!

Kumoter Wincenty
Chociaż chłop dość stary
Chciał się ze wszystkiemi
Ludźmi brać za bary
Oj dana!

Nadtoście zawzięty
Kumotrze Wincenty
Więc Wam stary Bojko
Pokazuje pięty
Oj dana!

Cefjot.

Skąd pieniądze panie hrabio Lubieński?

W powiecie krakowskim i wielickim uwija się około wyborów hrabia Łubieński, ze „Związku Zawodowego Rolników", rzucając dookoła pieniędzmi, jakby piaskiem. Wydaje on pieniądze na różne wyborcze „zabawy", jak wielicka, zakończona krwawo, daje kredyty, kaptując sobie tem hyjeny wyborcze. Hr. Łubieński, znany jako człowiek niezamożny, **szafuje rozrzutnie pieniędzmi, jakby jaki miljarder.** Prosimy tedy publicznie, by „pan hrabia" zechciał wyjaśnić też publicznie, z **jakich źródeł czerpie on fundusze na podobne cele.**

Polska Partja Socjalistyczna może wykazać zawsze źródła swych funduszów; z uczciwych one pochodzą źródeł, ze składek swych członków i pod ich kontrolą.

Za jakie, za czyje pieniądze hr. Łubieński rozbija się po wsiach i miasteczkach jest tajemnicą, którą p. hrabia winien w interesie własnej, dobrej opinji — wyjaśnić!

Chłopów i robotników ostrzegamy przed tego rodzaju agitacją wyborczą, przed różnymi najętymi, wyborczymi naganiaczami hr. Łubieńskiego.

Wybory muszą być przeprowadzone uczciwie, **zgodnie z prawem i moralnością publiczną,** tak właśnie teraz, w czasie wyborów, przez różnych „sanatorów moralnych" zapaskudzaną.

Wprowadzanie z powrotem dawnych galicyjsko-szlacheckich zwyczajów prowadzenia wyborów przy pomocy wódki i kiełbasy, rozpajania i korupcji, winno się spotkać ze stanowczym odporem i napiętnowaniem ze strony wyborców i całego społeczeństwa.

Podatkowe ulgi dla rolników.

Gazeta urzędowa ogłasza następujące rozporządzenie ministerstwa skarbu.

„Celem umożliwienia spłaty zaległości podatku gruntowego **właścicielom gospodarstw rolnych, którzy w latach gospodarczych 1925/6 i 1926/7 ponieśli znaczniejsze klęski elementarne,** wyrażające się conajmniej w 40% **ubytku w zbiorach rolnych,** i z tego tytułu uzyskali odroczenie płatności podatku gruntowego, przypadającego za wspomniane lata do października 1927 r., Ministerstwo Skarbu upoważniło Naczelników Urzędów Skarbowych do udzielania — na indywidualne podania płatników — **odroczeń płatności tych zaległości do dnia 1 października 1928 r.,** pod warunkiem natychmiastowego uiszczenia jesiennej raty r. ub. (o ile dotychczas nie została jeszcze wpłacona) oraz wpłacenia do dnia 15 marca 1928 r., oprócz bieżącej wiosennej raty podatku gruntowego, jeszcze na poczet zaległości, kwoty równającej się conajmniej **100% tejże raty.**

Ponadto, **celem ułatwienia drobnym rolnikom spłaty I i II części raty podatku majątkowego,** wyznaczonej okólnikiem z dnia 10/VIII 1927 r. L. DPO. 3148/V/27, Ministerstwa Skarbu zarządziło co następuje:

Upoważniono Naczelników Urzędów Skarbowych do odraczania właścicielom gospodarstw rolnych (o obszarze do 43 ha) — bądź na indywidualne podania, bądź też na zbiorowe wnioski właściwych zwierzchności gminnych — zarówno I części raty podtku majątkowego (o ile takowa dotychczas nie została jeszcze wpłacona) jak i II części tejże raty — do dnia 1 października 1928 r. z odsetkami w wysokości 1% miesięcznie za odroczenie.

Przytem, o ile chodzi o udzielanie powyższych **ulg drobnym rolnikom na podstawie wniosków zwierzchności gminnych,** to Naczelnicy Urz. Skarb. mogą ulgi te przyznawać jedynie po uprzedniem porozumieniu się z odnośnymi starostami.

Ulgi powyższe będą stosowane oględnie i tylko w tych wypadkach, gdy jednorazowe uiszczenie należności podatku majątkowego byłoby dla płatników rzeczywiście uciążliwe".

Przegląd polityczny.

MINISTER ZALESKI O ZAGRANICZNEJ POLITYCE POLSKI. Minister spraw zagranicznych Zaleski wygłosił mowę w sprawie polityki Polski w ubiegłym roku. Stosunki z Litwą nie układają się optymistycznie, jednakowoż zaznaczają się pewne zmiany w sposobie myślenia czołowych polityków litewskich. W Genewie przygotowano drogę do porozumienia polsko-litewskiego.

W stosunku z Niemcami okazała się obopólna ochota dobrych sąsiedzkich stosunków, a z Rosją — pomimo konfliktu z powodu zamordowania Wojkowa — stosunki ułożyły się na lepsze.

ZWYCIĘSTWO SOCJALISTÓW ANGIELSKICH Od ostatnich, niekorzystnych dla angielskiej Partji Pracy wyborów do izby gmin, przy których konserwatyści uzyskali przygniatającą większość mandatów (nie głosów!), przy każdych wyborach uzupełniających w miejsce konserwatysty odnosi zwycięstwo poseł socjalistyczny. Oto znów przy wyborach uzupełniających w okręgu Northampton zwyciężył socjalista Marione 15.165 głosami konserwatystę, który otrzymał 14.554 a liberał 9.576 głosów. **Dobra to zapowiedź do wyborów w Anglii, które odbędą się w roku bieżącym.**

NOTA POLSKA DO RZĄDU LITEWSKIEGO. Rząd polski wysłał do rządu litewskiego specjalnego kurjera z notą proponującą w myśl grudniowej uchwały Rady Ligi Nar., podjęcie rokowań bezpośrednich w Rydze z końcem stycznia. Nota przyjmuje rozpoczęcie rokowań od omówienia spraw związanych z ruchem granicznym, tranzytowym oraz z komunikacją pocztową, telegraficzną i kolejową.

NOWY RZĄD NA ŁOTWIE. Nowy gabinet koalicyjny stronnictw **niesocjalistycznych** został utworzony pod przewodnictwem deputowanego centrum demokratycznego Juraszewskisa. W skład gabinetu wchodzą: 4 członkowie prawicy, wśród nich jeden Niemiec, 2 centrowców i 3 bezpartyjnych, jako fachowców obejmujących teki spraw zagranicznych, wojny i finansów. Minister spraw zagranicznych nie został dotychczas mianowany; będzie nim prawdopodobnie obecny poseł łotewski w Kownie.

RUCH WYBORCZY.

Fundusz wyborczy P. P. S.

Rada Wojewódzka PPS w Krakowie wydała bloczki na Fundusz Wyborczy, obejmujące 50 kartek, a to po **20** gr. i po **50** gr.

Od dnia 5 stycznia 1928 wolno organizacjom partyjnym na terenie Krakowskiej Rady Wojewódzkiej PPS zbierać fundusz wyborczy **tylko** zapomocą powyższych bloczków, które mogą **Komitety Okręgu Wyborczego** zakupywać po cenie **1** zł. za cały bloczek **20**-groszowy, a po **5** zł. za cały bloczek **50**-groszowy w Radzie Wojewódzkiej przy ul .Dunajewskiego 5 II p. lub zamawiać za zaliczką.

Komitety partyjne miejscowe mogą zamawiać bloczki wyborcze **jedynie w swoim komitecie Okręgowym wyborczym PPS**, a to dla utrzymania ewidencji funduszu wyborczego poszczególnych okręgów wyborczych.

Rada Wojewódzka PPS w Krakowie:

Dr. J. Rosenzweig, skarbnik. **Z. Klemensiewicz.** przewodniczący.

—o—

WALKA O MANDAT NA LIŚCIE RZĄDOWEJ.

W okręgu **Nowy Sącz — Bochnia — Wieliczka** toczy się podziemna walka o mandat **dla obszarnika.** Do boju staje **ósemkarz** z **1922 hrabia Stadnicki** z Nawojowej i **hr. Romer** z pod N. Sącza **za którem podobno kopje kruszą legjoniści.** Rząd przechyla się na stronę Stadnickiego, bo ten jest **bogatszy. Ale zresztą są sobie równi!** i obaj nadają się na chłopskich posłów, jak kozioł na ogrodnika.

W POWIECIE BOCHEŃSKIEM.

W niedzielę 15 bm. odbyło się w **Chrościu** zgromadzenie publiczne. Przewodniczącym zgromadzenia wybrano tow. **Nowaka**, sekretarzem tow. **Śledziowskiego Karola.** Referent tow. **dr. Szumski** w dłuższem przemówieniu zapoznał zebranych z obecną sytuacją w państwie, i wezwał zebranych do oddania swych głosów **na listę Polskiej Partji Socjalistycznej Nr. 2. Co zebrani wśród entuzjazmu uchwalili.**

Przyszło na zebranie kilku piastowców, ale widząc, że nastrój wśród zebranych jest **wrogi dla Witosa i Kiernika,** nie zabierali głosu ani nawet nie sprzeciwiali się naszej rezolucji, która przeszła olbrzymią większością głosów.

Tego samego dnia o godz. 3 pop. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze w **Gruszkach.** Ludność wioski szczelnie zapełniła salę. Zagaił **tow. Śledziowski.** Na przewodniczącego wybrano **tow. Bazylę**, na sekretarza **tow. Kasinę**, poczem zabrał głos **tow. dr. Szumski.** Po referacie, który wysłuchano z wielką uwagą. W dyskusji zabrał głos jedyny jaki istnieje we wsi piastowiec p. Kalicki, i usiłował nieudolnie udowodnić zebranym, że Chrystus przeklął lewicę i że kolej jest droga przez socjalistów. Ciętą odprawę otrzymał p. **Kalicki** od **tow. dra Szumskiego,** który wytłómaczył mu, że to właśnie Witos spowodował drożyznę wszystkiego, Chrystus zać właśnie przeklął bogaczy, nie ludzi biednych. Uchwalono głosować na listę **Polskiej Partji Socjalistycznej Nr. 2.**

Wieś porzuciła już Witosów i Kierników. Dość ma już tumanienia, dość zdrady i zaprzaństwa. Tak samo nie chce chłop panów senatorów i hrabiów z listy Nr. 1, jak również starego „polityka" Jasia Stapińskiego. Wiedzą chłopi na kogo głosować, wiedzą, **że jedynem stronnictwem, które broni szczerze i wytrwale praw ludowych jest Polska Partja Socjalistyczna i na jej listę Nr. 2 oddadzą swe głosy.**

KRONIKA.

KSIĄŻĘ KAROL HABSBURG NIE CHCE PŁACIĆ POLSCE PODATKÓW. Przed Najwyższym Trybunałem Administracyjnym toczyć się będą 4 rozprawy p. Karola Habsburga, właściciela Żywca w sprawie **daniny lasowej.** Sprawę spowodował fakt, że magnat ten nie chce płacić daniny na sumę 2 i pół miljona złotych. Oburzające że magnaci mają jeszcze czelność kandydować do Sejmu i to **na listach „sanacyjnych". Ładnie będzie wyglądać ta magnacka „Sanacja".**

OPIEKA NAD ROBOTNIKAMI - EMIGRANTAMI. Rada Opieki nad robotnikami-cudzoziemcami w Nowym Jorku opracowała projekt radykalnych zmian w procedurze naturalizacyjnej. W obecnych warunkach projekt ten może być tematem propagandy ale nie konkretnych wniosków. Projekt streszcza się w następujących dezyderatach:

1) Nie wolno odmawiać obywalestwa ludziom pracującym produkcyjnie dla dobra kraju. Brak zajęcia nie może stanowić przeszkody do pozyskania obywatelskich praw przez ludzi poszukujących pracy.

2) Egzaminy z czytania i pisania winny być zniesione.

3) Obywatelem można zostać po dwóch latach pobytu w Stanach Zjednoczonych.

4) Nie wolno odmawiać obywatelstwa na tej podstawie, że aplikant bierze czy brał czynny udział w ruchu robotniczym.

5) Poglądy polityczne aplikanta nie powinny być brane w rachubę przy załatwianiu formalności naturalizacyjnych.

SOLIDARNOŚĆ KRÓLÓW. Wysyłali ludy swoje na śmierć, ale nawzajem oszczędzali swe „poświęcone" osoby. Wiadomo zresztą, że wszyscy oni byli solidarni... W występowaniu przeciw ludom.

Niedawno temu ukazała się publikacja byłego niemieckiego komendanta flotyli powietrznej, z której dowiaduje się czytelnik o ciekawych faktach. Podczas wojny Zeppeliny niemieckie często bombardowały Anglję, a głównie Londyn. Na podstawie zarządzenia cesarza Wilhelma nie wolno było atoli zrzucać bomby w pewnym dokładnie określonym okręgu, którego centrem był pałac króla angielskiego. Tenże sam oficer podaje, że jedna wyprawa samolotów niemieckich do Francji w ostatniej chwili na rozkaz niemieckiego cesarza musiała zmienić cel swego lotu, ponieważ w tymże samym dniu i w przeznaczonem na bombardowanie miejscu miał się spotkać król angielski z królem belgijskim i prezydentem republiki francuskiej.

BANKNOTY WYCOFANE Z OBIEGU. Z dniem 1 stycznia wycofano z obiegu 50 złotowe banknoty z r. 1919 koloru czerwonego z wizerunkiem Kościuszki. Banknoty te można wymienić tylko w Banku Polskim. Z dniem **31 marca r. b. tracą ważność środka obiegowego banknoty 2 złotowe.** Po tym terminie można będzie wymieniać wspomniane banknoty **dopiero od 31 marca 1930 r.** na monety lub bilety Banku Polskiego w centralnej Kasie państwowej, w Kasach skarbowych i oddziałach Banku Polskiego.

DODATNIE SKUTKI REFORMY ROLNEJ W CZECHACH. Polscy obszarnicy, jako argument przeciw reformie rolnej podnoszą zarzut że reforma rolna pociąga za sobą zmniejszenie się produkcji. Dobrze będzie przytoczyć cyfry podane przez czeskie pismo rolnicze, które stwierdza, że w Czechosłowacji w niektórych gałęziach produkcji rolnej nastąpiło w związku z przeprowadzeniem reformy rolnej pewne **podniesienie się produkcji** jak to wynika z następujących cyfr: w roku 1922 produkcja pszenicy wynosiła 3 milj. 744 tys. centnarów metrycznych, w roku 1926 wzrosła do 3 milj. 777 tys. centn. m.; produkcja jęczmienia w roku 1922 wynosiła 3 milj. 291 tys. centn. metr., w roku 1926 — 4 milj. 191 tys. centn. m.; produkcja owsa w roku 1922 — 5 milj. 207 tys. centn. m., w roku 1926 — 7 milj. 435 tys. centn. m., produkcja żyta wynosiła w r. 1922 — 7 milj. 057 tys. m., w r. 1926 — 6 milj. 013 tys. centn. metr. Jak z powyższych cyfr wynika, produkcja wszystkich rodzajów zboża z wyjątkiem żyta (co przypisać należy szczególnemu nieurodzajowi) po przeprowadzeniu reformy rolnej w Czechosłowacji podniosła się.

OPIEKA SOCJALISTYCZNEJ GMINY WIEDEŃSKIEJ NAD MATKĄ I DZIECKIEM. — Cały świat zachwyca się urządzeniami socjalistycznej gminy wiedeńskiej, obliczonemi na podniesienie zdrowotności, radości życiowej ludności. Szczególną opieką otacza zarząd gminy naukę i dziecko. Istnieją zatem w Wiedniu **liczne domy dla położnic, poradnie dla matek; żłóbki dla dzieci,** krople mleka; **obiady dla dziatwy szkolnej,** bezpłatne środki naukowe: książki i przybory do nauki; tory łyżwiarskie, pływalnie, kąpiele itd. itd. Każda kobieta która spodziewa się dziecka, bez różnicy położenia materjalnego, otrzymuje po zgłoszeniu kompletną wyprawę dla noworodka, jako dar gminy. Od chwili narodzin, aż do chwili, w której młodzieniec czy też dziewczyna obejmuje zawód, zajmuje się nimi gmina i opieka państwowa. — Gdy dziecko kończy szkołę porada zawodowa skierowuje go do odpowiedniej gałęzi pracy, opierając się na wynikach badań i obserwacji dziecka przez cały czas jego uczęszczania na naukę szkolną.

—ooo—

Listy z kraju.

WIELICZKA. W niedzielę 8 stycznia 1928 odbyło się zebranie członków Partji katolickiej hr. Łubieńskiego w Wieliczce, w sali Straży ogniowej. Referat polityczny wygłosił hr. Łubieński głosząc, że przyszedł po mandat poselski, lecz jest posłanym od Boga aby ludziom dobrze robić.

Na konferencję przybyło kilku chłopów z powiatu i dość dużo szumowin miejskich i podmiejskich, którym postawiono wódkę i piwo, a gdy zaczęli popijać i wznosić toasty — zapytał hr. Łubieńskiego niejaki Ochoński z Tomaszkowic, dlaczego nie daje pożyczek, które obiecuje a na picie wydaje pieniądze. Wybuchła z tego kłótnia, przyczem wyciągnięto noże i zaczęto się kłóć nawzajem tak, że Ochońskiego porżnięto do nieprzytomności i zawieziono do lekarza, który rany zeszywał. Reszta uczestników pijatyki wyborczej, korzystając z ciemności w miasteczku z powodu zagaśnięcia światła elektrycznego pozabierała ze stołów wódki i co było i uciekła, zostawiając tylko plamy krwawe na podłodze i ścianach. Awanturę tą zażegnała straż ogniowa, która wyciągnęła sikawki zlewając wodą bijących się zażarcie. Zapytujemy się p. burmistrza Aywasa, dlaczego samowolnie wypożyczył sali strażackiej w której było wiele niezamkniętych rekwizytów pożarniczych.

Czy p. staroście wiadomo, że panowie z tejże Partji całemi dniami i do późnej nocy piją po szynkach, rozrzucając pieniądze na prawo i lewo. Skąd te pieniądze posiadają ludzie awanturujący się często w nocy z policją i zakłócający spokój.

Sekretarzem tejże „Partji" i redaktorem jest niejaki Kaczort, akademik i urzędnik.

Ze świata.

ROBOTNICY NIEMIECCY O STOSUNKACH W ROSJI. Prasa berlińska drukuje niezmiernie interesujące sprawozdanie z podróży po Rosji tej części robotniczej delegacji niemieckiej, która, władając dostatecznie językiem, zdołała wyzwolić się z pod „opieki" oficjalnych przewodników i przekonać się osobiście o warunkach dzisiejszego bytu sowieckiego. Ze słów tych delegatów wynika, że **klasa pracująca wyzyskiwana jest obecnie jeszcze bardziej, aniżeli za czasów carskich.** „Robotnicy mają przyrzeczone 7 godzin pracy... **na papierze,** faktycznie zaś nie wychodzą z fabryki po **12** i więcej nawet godzinach. **Dwumiljonowa armja bezrobotnych** napróżno stara się o jakikolwiekbądź zarobek i znajduje się dziś w stanie nieopisanej wprost nędzy. Racjonalizacja przemysłu oznacza w przekładzie na język rzeczywistości bezlitosną eksploatację proletarjatu. Ilość nieszczęśliwych wypadków przy pracy wzrosła do przerażających rozmiarów". Wszystkie te zajwiska, bezpośrednio zaobserwowane, kończą się w sprawozdaniu następującą konkluzją ostateczną: „Odebraliśmy wrażenie, że władza sowiecka nie może przeciwstawić się powrotowi życia do dawnych form kapitalistycznego ustroju".

NIEMIECKIE DRWINY Z ROZBROJENIA. Budżet ministerstwa „Reichswehry" na rok 1928 przewiduje budowę całego szeregu gmachów koszarowych w rozmaitych miejscowościach na Śląsku Górnym i Dolnym, jak: Zgorzelice, Hirschberg, Loepschuetrz, Lueben, Nowe Miasto, Oleśnica, Opole, Świdnica, Szprotków i Sagan. Ogólne wydatki mają wynieść przeszło 3 miljony marek niemieckich. Budowa koszar łączy się ze zmianą dyslokacji wojsk na Śląsku Górnym i Dolnym. Pod względem składu osobowego garnizony te mają być bardzo wzmocnione.

PODATEK OD ZDROWIA. Niezwykły podatek zamierza nałożyć na obywateli państwa tureckiego niewyczerpany w pomysłach reformatorskich rząd dyktatorski Kemala baszy. Oto wszyscy zdrowi obywatele tureccy mają płacić **20 procent dodatku** do ściąganych od nich podatków, dopóki są zdrowi! W ten szczególny sposób rząd turecki zamierza zdobyć fundusze na szpitale, laboratorja i wykształcenie lekarzy tureckich. Czy jednak nie skończy się na tem, że większość ogromna Turków zachoruje?

STRASZNE ŻNIWO ŚMIERCI W AMERYKAŃSKIEM GÓRNICTWIE. Przemysł w Ameryce jest terenem krawej wojny podczas pokoju. W samym tylko wrześniu w kilku tylko kopalniach węgla zginęło 158 robotników. W pierwszych 9 miesiącach 1927 roku kopalnie pochłonęły życie 1.638 ludzi.

„SUCHA" AMERYKA. W Stanach Zjednoczonych już od kilku lat istnieje zupełny **zakaz wyroku i przywozu trunków.** To też handlarze masowo przemycają alkohol pomimo nadzwyczajnych środków straży i upijają ludność, pomimo wielkich kar. Podczas świąt we wszystkich miastach musiano oddać liczne osoby pod opiekę w szpitalach z powodu zatrucia alkoholem. W nowym Jorku szpitale są przepełnione zatrutymi, z których w **Boże Narodzenie zmarło 11 osób,** w Pittsburgu zmarło 6 osób. W Chicago zostały w wigilję prawie wszystkie wolne łóżka w szpitalach zajęte zatrutymi alkoholem. Naprawdę, sucha Ameryka!

CZTERY TYSIĄCE RODZIN BEZ DACHU SKUTKIEM POWODZI W ANGLJI. Z Londynu donoszą, że szkody, wyrządzone przez powodzie, są znacznie większe, aniżeli początkowo przypuszczano. 4.000 rodzin jest bez dachu nad głową. Szkody materjalne wynoszą setki tysięcy funtów szterlingów. Tysiące domów zostały uszkodzone. W dolnym biegu Tamizy liczne magazyny, które zawierały drogie towary, zostały zniszczone przez powódź. Centralna elektrownia również jest zniszczona. Towarzystwae ubezpieczeniowe poniosły straty, wynoszące kilka miljonów funtów szterlingów. Prasa angielska w dalszym ciągu domaga się zabezpieczenia stolicy przed powtórzeniem się podobnie katastrofalnych powodzi. Od wieków już rzeka Tamiza jest przyczyną wielkich powodzi z powodu braku odpowiedniej ochrony.

10 TYSIĘCY LUDZI W CIĄGU DWÓCH MIESIĘCY WYMORDOWALI KOMUNIŚCI CHIŃSCY. Donoszą z Szanghaju, iż ofiarą terorystycznych rządów komunistów w Hai-Fung i Lu-Fung w okręgu prowincji Kwang-Tung padło 10.000 ludzi. Jak wiadomo, komuniści dzierżyli władzę w tych okręgach przez 2 miesiące bez przerwy. Niejednokrotnie po miasteczkach lub wsiach mordowano ludzi setkami, czasem po 600 i 700 osób naraz. Ludzie, których rozstrzelano lub ścięto, uważani być mogą jeszcze za szczęśliwych, gdyż wielu pozbawiono życia przez obcinanie im poszczególnych części ciała. Sale zebrań komunistycznych przyozdabiane były głowami zamordowanych podczas trwania zebrań.

PAPIEŻ SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI. Watykan otrzymał z Moskwy notyfikację wyroku, skazującego Papieża na karę śmierci za popieranie przez udzielanie pomocy pieniężnej ruchu przeciwbolszewickiego.

Rok 1928 rokiem wyborów parlamentarnych.

Nie jesteśmy jedynymi w Międzynarodówce, dla których rok bieżący zapowiada wielką walkę. Po nas — w niedługim czasie — **do wyborów idzie naród francuski,** a partja socjalistyczna Francji spodziewa się po wyborach wielkich sukcesów.

W ciągu tego roku nastąpić mają wybory w **Niemczech,** gdzie socjaliści również z ufnością oczekują wyniku tych wyborów, które przyniešć im mogą nowych 20—30 mandatów.

W **Anglji** i **Belgji** nastąpi prawdopodobnie rozwiązanie parlamentów. Konserwatywny rząd Baldwina prawdopodobnie napróżno starać się będzie, by angielski parlament przetrwał do legalnego roku rozwiązania, tj. do r. 1929. Coraz to nowe sukcesy Partji pracy podkopują go skutecznie. Podobna też jest sytuacja w Belgji, gdzie wystąpienie partji z koalicji i powrót jej do opozycji uwikłało państwo w kłopoty, z których tylko wybory będą mogły je wybawić.

Zwycięstwo socjalistów we wszystkich tych krajach, wyrwie Europę z objęć reakcji, podczas gdy zwycięstwo w jednym tylko kraju neutralizowane bywa przez reakcje w reszcie państw. Tak np. triumf „Labour Party" oznaczałoby usunięcie głównej przeszkody, która przeciwstawia się Protokołowi genewskiemu, ale klęska socjalistów francuskich, któraby natychmiast na powierzchnię życia politycznego wysunęła reakcję, stworzyłaby nową dla niego przeszkodę.

A znowu, czem byłoby zwycięstwo socjalistów francuskich w wyborach, gdyby niemiecka socjalna demokracja równocześnie ponieść miała klęskę? I jakżeby rozmaite sekcje Międzynarodówki, które tworzą socjaliści każdego kraju, — działać mogły skutecznie, gdyby nie miały poczucia, że podnosi je i popiera siła całej Międzynarodówki, wezbraną i rosnącą wciąż falą powodzenia partyj socjalistycznych w poszczególnych krajach.

To też i nasza klasa robotnicza pamiętać winna, że zwycięstwo socjalizmu w Polsce będzie również miało oddźwięk w świecie politycznym i przyczyni się w dużym stopniu do triumfu Międzynarodówki socjalistycznej.

Rozmaitości.

SKRADLI AEROPLAN dwaj żołnierze czescy w Prościejowie na Morawie i uciekli na nim do Niemiec, w oczach innych żołnierzy. Wyprawiono pościg za uciekinierami, ale bezskutecznie.

STRASZNA ZBRODNIA PIJAKA. Przez 25 lat żyli z sobą 45-letni Kacper Grzeszczak, z zawodu murarz, ostatnio od 8 lat policjant, z żoną 43-letnią Anielą. Przez cały ten okres pożycia Grzeszczakowa przechodziła istne katusze, gdyż mąż, awanturnik i pijak, stale znęcał się nad nieszczęśliwą kobietą, podejrzewając ją często o zdradę małżeńską. Grzeszczakowa niejednokrotnie zmuszona była uciekać z domu. Przed półrokiem Grzeszczak oświadczył żonie otwarcie, że zabije ją dlatego, że... ją kocha. W dzień Trzech Króli Grzeszczak obchodził swoje imieniny. Około godz. 1 w nocy Grzeszczak, powróciwszy ze służby do domu, zamknął drzwi na klucz, a następnie wyjął rewolwer i wystrzelił trzy razy do żony, celując w głowę. Po wystrzeleniu wszystkich naboi, Grzeszczak rzucił rewolwer na podłogę, wyszedł z mieszkania i udał się do komisarjatu, gdzie zameldował dyżurnemu przodownikowi o dokonanej zbrodni.

NAJSTARSZYM CZŁOWIEKIEM na świecie w tym czasie jest Kurd Saro w Konstantynopolu. Liczy 142 lata. Wybiera się w podróż do Ameryki na zaproszenie ciekawej Amerykanki, która pragnie go zobaczyć.

KRÓL CYGANÓW, mieszkających na obszarze Polski, Jan Michalak-Michailescu, zapowiedział Głównej Komisji wyborczej w Warszawie, że cyganie chcą też mieć swojego posła, aby pilnował spraw cygańskich, a osobliwie reformy rolnej, gdyż i cyganie pragną osiąść stale na roli, a skończyć z włóczęgostwem.

PRZYMUS SZKOLNY postanowiło zaostrzyć Ministerstwo Oświaty. Kary mają być niskie, ale bezwarunkowo i rychło ściągane. Niechże rodzice dzieci szkolnych o tem pamiętają. Przykre to, ale konieczne. Wytępienie analfabetyzmu jest pierwszym warunkiem umożliwienia oświaty. Straszna jeszcze ciemnota przeszkadza wszelkiemu postępowi. Wielkie podatki, płacone na szkolnictwo, nie mogą iść na marne. Dziecko musi regularnie uczęszczać do szkoły, aby mogło odnieść korzyść z nauki.

WESOŁY KĄCIK.

DOJDZIE, CZY NIE DOJDZIE?

Po rozwiązaniu sejmu byli posłowie mogli na wolne karty odjechać do domu najdalej następnego dnia.

Jeden z posłów „piastowych", co to tylko dlatego był posłem, że nic nie robił, tylko za darmo jeździł kolejami, spóźnił się i wyjechał pociągiem wieczorowym.

Nie pomogły żadne tłumaczenia byłego suwerena piastowego, albowiem konduktor nie ustąpił i na pierwszej stacji za Warszawą wysadził go z pociągu.

Poseł ten mieszka we wschodniej Małopolsce, musi więc biedaczek wracać do domu piechotą.

Zachodzi obawa, że z powodu zimy zamarznie gdzie przy drodze, albo wogóle nie zdąży przyjść na wybory.

Temu nie opłaciło się być posłem.

Wydawca: **Zygmunt Klemensiewicz.** Redaktor odpowiedzialny: **Marjan Porczak.** Drukarnia Ludowa w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, pod Zarządem **Henryka Schiffa.**

Nie dajcie się uwieść zdrajcom chłopów i robotników!